

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 4-21, z odnośnikiem do domu 5-21. Dla odbierających piśmie na miejscu 4-21 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku przesłania siły wyższej, lub innych czynników administracyjnych piśmie nie jest zobowiązana do przesłania jednego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45.**  
Godziny przyjęć Redakcji: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18 c.d.  
Nadawana, a nie zamówiona przez Redakcję rezygnacja będą swobodnie autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetryowy w szerokości ogłoszeniowej 94 gr. — Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinna, ceny niższe.  
Dobre ogłoszenia: za słowo 12 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, druk, zarys) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 procent drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Osk. Warszawa Nr 654, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. E. O. w Częstochowie.

Nr 97 Częstochowa, sobota 26 kwietnia 1941 r. Rok III (XXXVI)

## Churchill jako nowoczesny Efiates

### Bezlądna ucieczka „Tommies” z Grecji — Niemcy wtargnęli już do stanowisk w Termopilach — Druzgocąca przewaga materiałowa armii Kanclerza Hitlera

**Berlin, 25 kwietnia.** — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 24 kwietnia: „W toku akcji niemieckich oddziałów bojowych na głęboką flankę greckiej armii północnej — o czym zakomunikowano w doniesieniu nadzwyczajnym — od dnia 20 kwietnia miały miejsce lokalne wypadki kapitulacji oraz zwracania się do 12-ej armii niemieckiej z prośbą o rozejm. Po wypadku, kiedy w dniu 22 kwietnia delegacja grecka zaproponowała dowódcy 11-ej armii włoskiej złożenie broni na froncie Epiru, następnie skapitulowały wszystkie oddziały greckiej armii Epiru i Macedonii, okrążone przez włoskie siły zbrojne na północ, przez niemieckie wojska na wschodzie oraz oddziały z łączności z etapami. Akt kapitulacji podpisany został przez naczelne komendy sprzymierzonych z jednej strony oraz przez naczelnego wodza wojsk greckich w Salonikach z drugiej strony. W walce z brytyjskimi siłami tylnymi udało się wtargnąć na teren szczególnie korzystnie położonych stanowisk w Termopilach. Na odcinku między Larissą a Lamia zdobyto 30 brytyjskich wozów pancernych. W ciągu dnia wczorajszego oraz ostatniej nocy lotnictwo bombardowało brytyjskie lotniska, uszkodziło zrzuconymi pociskami bombowymi oraz ostrzeliwaniem z broni pokładowej liczne znajdujące się na ziemi samoloty oraz osiągnęło celne pociski bombowe na hangary, baraki i składy amunicji. Za dnia zaatakowano z pomysłym skutkiem obiekty portowe w Harwich. Silne eskadry samolotów bojowych przy dobrej widoczności ostatniej nocy obrzuciły ponownie wieloma bombami kruszącymi i zapalającymi wojenny port Plymouth. Do chwili obecnej pła obiekty fabryczne i domy skladowe po ataku, jaki miał miejsce onegdajszej nocy. Do tych szkód doszły obecnie nowe poważne uszkodzenia, zwłaszcza w wielkich zbiornikach materiałowych podnych, które zapaliły się po zruceniu pierwszych pocisków bombowych. Dalszy, niemierny skuteczny atak, skierowany był ostatniej nocy na wojenny port w Portsmouth. Samoloty bojowe zrzucały na południe od Wick dwa celne pociski na pewien kontrolerowiec, na którym wybuchł pożar oraz uszkodzily na wschód od Aberdeen dwa wielkie statki handlowe. Nocni myśliwcy zestrzelili jeden nieprzyjacielski samolot. W ciągu dnia i nocy kontynuowano planowe zakładanie min przed portami brytyjskimi. Lekkie bojowe samoloty niemieckie, jak również niemieckie i włoskie aparaty nurkowo-bojowepod osłoną samolotów myśliwskich zaatakowały w dniu wczorajszym kilkakrotnie nieprzyjaciela, okrążonego w Tobruk. Celne pociski bombowe pozbawiły zdolności bojowej wozy pancerne, rozproszyły kolumny taborów, wywołując pożary. Poważnie uszkodzone znajdujące się w porcie, zdolne do nawigacji statki, przy czym jeden ze statków zatopiono. W toku tych ataków nieprzyjacielski stracił w walkach powietrznych 2 samoloty typu „Bristol-Blenheim”, tudzież 4 samoloty myśliwskie typu „Hurricane”; natomiast lotnictwo własne utracił jeden aparat. Nad wyspą Malta zestrzelono samolot myśliwski typu „Hurricane”. Nad terenami Rzeszy nieprzyjacieli nie dokonywał działań bojowych.”



Niemcy strzelali alpejscy wśród burzy śnieżnej zatykali flagę wojenną Rzeszy na „górze bogów” — Olimpie.

### Po kapitulacji w Epirze i Macedonii

**Wrażenie w Anglii i w całym świecie — Charakterystyczny kalambur brazylijskiego dziennika „Meidodia”:** „Przechodniu, jeżeli pójdziesz do Aten, powiedz obywatelom, że widziałeś tu (w Termopilach) Anglików, uciekających do Pireus!”

**Madryt, 25 kwietnia.** — Radio londyńskie zakomunikowało we środę wieczór wiadomość o kapitulacji greckiej armii w Epirze, natomiast przedmiciła jeszcze narazie fakt kapitulacji armii w Macedonii. Komunikat głosił dosłownie m. in.: „Tylko mały oddział (1) armii złożył broń, natomiast Grecja jako całość prowadzi walkę dalej”.  
Londyński „Times” sądzi, że siły sprzymierzonych w Grecji znajdują się w dalszym odrodcie, przy czym podaje wiadomość, że linia brytyjska przebiega obecnie na południe od Lamii. Jest w przewidywaniu, że przystąpi do przygotowania, na której gen. Wilson zamierza stawić nową poważną opór. Równocześnie armia grecka operująca po drugiej stronie gór Pindus, znajduje się w obecnej chwili w bardzo trudnej sytuacji. O kapitulacji tej armii „Times” jednak przemilcza. W każdym razie warto przypomnieć opinie, jaka wypowiedziano po Dunkierze, mianowicie, że wojen nie wygrają się odwrotami bez względu na „dzielne i mistrzowskie” ich przeprowadzenie.

Dziennik kończy swoje pesymistyczne refleksje podkreśleniem korzyści, jakie daje „polityka zyskiwania na czasie”, oraz przypominaniem gorąco upragnionej pomocy Stanów Zjednoczonych.

Interesujący snop światła na te wszystkie informacje angielskie rzuca sprawozdanie londyńskiego przedstawiciela dziennika argentyńskiego „Nacion”, który stwierdza co następuje: „Mimo wszelkich gorączkowych wysiłków prasy i radi dla ratowania tego, co się jeszcze da uratować w upiększeniu sytuacji wojennej na południowym wschodzie, nadzieje społeczeństwa angielskiego co do zwycięstwa załamania się jak domek z kart. Druzgocąca dla Anglii fakty z ostatnich dni wywarły na angielskiej opinii publicznej głębokie wrażenie. Wobec sytuacji w Afryce Północnej i wielkich strat lotniczych brytyjskiego zrozumieliśmy jest, jak stwierdza dalej korespondent — że zlosy krytyki wobec brytyjskiego dowódcy wzmaga się z każdym dniem. Dziś mówi się już otwarcie o zupełnej nieudolności naczelnych dowódców i żąda się złożenia kierowniczej władzy w ręce...”  
Również londyński przedstawiciel dziennika japońskiego „Tokio Niczi-Niczi” w dłuższym

sprawozdaniu opisuje wzrost zanepokojenia w Londynie. Powodem tego jest — zdaniem korespondenta — wprowadzanie w błąd społeczeństwa angielskiego wiadomościami radia i prasy, oraz rozczarowanie szerokiemi mas, jakie zaznaczyło się po otrzymaniu wiadomości o klęskach w Afryce, Jugosławii i Grecji. Przeciwno Edenowi zaznacza się oburzenie z powodu szeregu błędów jego polityki zagranicznej. Jego dziełem było spowodowanie Jugosławii do wojny i ten fakt stanowi prawdopodobnie jej „sukces”, jego zerwanie reklamowanej poli-

### „New York Times”: Demobilizacja w Atenach!

**Zolnierze garnizonu zwolnieni — Grecy zawiadzeni przez Anglię i Roosevelta nie ukrywają bynajmniej gorzkich słów prawdy pod adresem podlegaczy**

**New York, 25 kwietnia.** — Korespondent amerykański dziennika „New York Times” donosi, że garnizon w Atenach został już demobilizowany. Akcja demobilizacyjna postępuje szybko. Ulice są pełne żołnierzy, przybywających ze wszystkich stron ze swymi kuferkami. Wielu greckich przyjaciół amerykańskiego dziennikarza patrzy w przyszłość ze smutkiem, ale nie traci ducha. Pewien wybitny Atenczyk oświadczył wobec niego: „Jak Anglia i Ameryka wyobrażają sobie wygranie wojny w ten sposób? 28 października Roosevelt przyrzekł nam pełne poparcie ze strony Ameryki. Dotychczas nie otrzymaliśmy ze Stanów Zjednoczonych ani jednego naboju. Anglia wzywała nam drobną armię, aby dopomóc nam przy obronie, jednak bez względu na męstwo tych żołnierzy nie mogą oni w nieskończoność prowadzić walki w tych warunkach”.

**Saloniki, 25 kwietnia.** — W dobrze poinformowanych kręgach opinia jest, że dotychczas opuścili Grecję 60 do 80.000 żołnierzy angielskich. General Wilsou pozostawił w Grecji jeszcze tylko mały kontyngent angielski, który jednak mimo stawiania zacietego oporu posiada raczej reprezentacyjny charakter. Ucieczka Anglików

tyki bałkańskiej. Również stanowisko Churchilla nie jest lepsze wobec rozwoju innych poważnych problemów.

Prasa brazylijska donosi w sensacyjnej formie o kapitulacji greckiej armii Epiru i Macedonii, oraz tchórzliwej ucieczce króla greckiego i jego rządu na Kretę. Prasa ta podkreśla, że sensacyjne wiadomości o tych wydarzeniach uniemożliwiają angielskim czynnikom agitacyjnym zatajenie zupełnej klęski Wielkiej Brytanii na Bałkanach. Dziennik „Meidodia” pisze, że każdy zwiadowca dziś Termopile musi stwierdzić tam następujące słowa: „Przechodniu, jeżeli pójdziesz do Aten, powiedz tamtejszemu obywatelom, że widziałeś tu Anglików uciekających do Pireus!” — „Gazeta de Noticias” zwraca uwagę na paradoksalną sytuację, która w rezultacie musi doprowadzić do tego, iż Niemcy będą zmuszeni przyjąć z pomocą swoim przeciwnikom greckimi starając się zapobiec, aby Anglii nie pozostało ich na łasce losu!

Wychojący w Sao Paulo dziennik „Plata” stwierdza w końcu, że fiasko angielskie na Bałkanach przewyższa nawet Dunkierkę.

### Macki angielskie w Hiszpanii

Minister spraw zagranicznych Hiszpanii Berano Suanz w udzielonym w ambasadzie w Londynie wywiadzie w Brukseli — Cudach wywiadoł oświadczył, że „zatrzymanie narowów w Indukimie żywności, przetrzeźwienie dla Hiszpanii przez jednostki brytyjskiej marynarki wojennej uważać musi za akt niezwykłej samowoli”.

**Kraków, w kwietniu.**  
Hiszpania pojeła już dawno kłę jest jej klasycznym wrogiem w obecnej wojnie. Później metody angielskie, mające na celu wrogie zamieszanie, wobec suwerenności Hiszpanii wydały już owoce w postaci uświadomienia tak celów Hiszpanii odnośnie np. Gibraltaru jak i postawy wobec dzisiejszych wypadków.

Stary wróg iberyjskiego państwa nie zadowala się materialnym zniszczeniem, lecz ma zawsze na uwadze osłabienie hiszpańskiej siły oporu od wewnątrz i moralnie jej przełamanie.

Najlepsze Hiszpanie wszystkich czasów poznają te zamierzenia oddawali wszystkie swe siły aby zapobiec niebezpieczeństwu zniszczenia sił narodowych. Od wieków arystokracja ducha bronila świadomości hiszpańskiej przed arystokracją pieniądza i nazwiska, zagrożona wynarodowieniem i zalanem przez obcyżne. Obserwując postępie Hiszpanii przez pierwszych 20 miesięcy wojny można by myśleć sądzić, że państwo to wdraża się przed zacieciem wraźnego stanowiska. Określenie rządu madyreckiego jest jednak jasne i niedwuznaczne. Hiszpania jest państwem nie proważącym wojny. Nie znaczy to bynajmniej, że jest państwem neutralnym. Neutralność bowiem zawsze posiadała ujemne w stosunku do wypadków, czasem obojętne, nigdy zaś wrogie.

Tymczasem odnośnie Hiszpanii nie podobna mówić o obojętności względem losów wojny, ani o braku wrogoci wobec jej odwiecznego wroga — Anglii.

Zwrotna sympatia jej do osi, przebiegająca chłoczący z całej prasy oraz wdzięczna jej przyjaźni, to jeszcze nie wszystko. Równie silny jest wspólny z osi charakter interesów. Podczas całej zimy uślowała Anglia uregulować hiszpańską „krzywą głodu” na swoją korzyść. System ten polegał na jak największych ograniczeniach i presji, aby sparałizować każde postępie narodowej Hiszpanii, ograniczyć wolność jej dyplomacji i uniemożliwić każda akcję zewnętrzna.

Zamiar dopuszczenia do kraju tylko takiej ilości środków żywności i surowców jaka jest wystarczająca do zaledwie prymitywnego życia narodu, zdemaskowano w końcu. Kiedy rozciągnięto reszki jesieni blokady brytyjskiej na półwysep iberyjski, uślowano usprawiedliwić się grubymi niemi sztywnym argumentem, iż przyczyną tego również barbarzyńskiego, jak angielskie-

Stan Zjednoczone zamierzają powtórnie podnieść 50 milionów dolarów na poparcie walczącej Anglii.

go kroku jest chęć zapobieżenia importowi...

Naturalnie dla każdego, realnie myślącego...

Zmudne zabiegi angielskie kierują się również...

Obecnie dochodzi do tego obrazu — jawny...

Jak się okazuje oblicze Anglii jest takie samo...

Blamey

następcą Wawella

Pomimo pójścia „w odstawkę” „jedno-...

Nowy Jork, 25 kwietnia. — Churchill...

Sztokholm, 25 kwietnia. — Według do-

REWOLUCJA NARODOWA

„Francja musi współpracować nad...

Paryż, 25 kwietnia. — Podsekretarz sta-

UPROWADZENIE

PAROWCA „FORT DE FRANCE”

Nowy incydent francusko-angielski

Vichy, 25 kwietnia. — Jak donosi agencja...

OSTRZELIWANO STATEK

„SIBONEY”

Okręty brytyjskie napadły na parowiec...

Nowy Jork, 25 kwietnia. — Pasażero-

Odparto wypadły w Afryce północnej i wschodniej

Rzym, 25 kwietnia. — Włoski komunikat...

ANGLIA PRAGNIE DYKTATORA

„Daily Sketch” sądzi, że dyktatorów...

Sztokholm, 25 kwietnia. — Podczas, kie-

CZOŁGII PEKĄJA JAK SZKŁO

Korespondent amerykański o potęgę...

Ankara, 25 kwietnia. — Korespondent...

„Plac boju wyglądał jak wulkan”

Co opowiadają „Tommiés”, którzy powrócili z pól bitew w Grecji

Armia niemiecka prze niepowstrzymanie naprzód

Nowy Jork, 25 kwietnia. — Korespondent...

Trzech australijskich żołnierzy jeszcze...

samoloty nurkowe paraliżowały zupełnie...

DŁUGA ROZMOWA

Churchill przyjęty został przez króla...

Madryt, 25 kwietnia. — Z Londynu do-

„PRZESTANCIE Z TYMI”

„Daily Herald” przeciwko metodom...

Sztokholm, 25 kwietnia. — „Daily He-

W związku z tym „Daily Herald” o-

Lindbergh ponownie i stanowczo ostrzega USA

Roosevelt walczy ze zniechęceniem do wojny...

Nowy Jork, 25 kwietnia. — Na masowym...

gła stara się o przystąpienie Stanów Zjed-

W zakończeniu Lindbergh zaapelował do...

Waszyngton, 25 kwietnia. — Prezydent...

Nowy Jork, 25 kwietnia. — Jak donosi...

Sztokholm, 25 kwietnia. — Senator...

W Izbie Gmin zakomunikowano, iż klika...

OSWIADCZENIE EDENA

Eden dodał, że wymieniony „rząd” b-

„Pomoc w najszybszych granicach” —

NADZWYCZAJNA SESJA

RADY STANU

Matsuoka informuje o swojej podróży...

Tokio, 25 kwietnia. — W czwartek r-

Z kole członkowie gabinetu pod przy-

„LEW” NIE MA PAZURÓW

Lotnictwo angielskie jest zbyt słabo...

Sztokholm, 25 kwietnia. — Anglia nie...





Sollum — miasto w północnej Afryce — miejsce zwyciężonych walk.

### BULGARIA UZNAŁA CHORWACJĘ Oświadczenie króla Borysa

Sofia, 25 kwietnia. — Wtorkowe dzienniki popołudniowe o „blikowały wymianę depesz pomiędzy głową państwa chorwackiego Dr Pavelicem a królem Borysem w sprawie uznania Chorwacji przez Bułgarię. Dr Pavelicz zakomunikował królowi Bułgarów, że Chorwacja stała się samodzielnym państwem. Król Borys w swej telegraficznej odpowiedzi oświadczył, iż cieszy się, że może zakomunikować szefowi państwa chorwackiego uchwałę rządu bułgarskiego w sprawie uznania Chorwacji.

### ZANIEPOKOJONA OPINIA Zwołanie parlamentu australijskiego

Szanghaj, 25 kwietnia. — Jad donoszą, iż Sydney rząd australijski postanowił zwołać parlament, celem przeprowadzenia dyskusji nad sytuacją wojenną. Zwołanie parlamentu ma nastąpić na skutek nacisku opinii publicznej.

### WYSADZANIE MOSTÓW Anglicy dopuszczają się w czasie ucieczki bezmyślnych zniszczeń

Sztokholm, 25 kwietnia. — Również i w Grecji pomoc sprzymierzeńców angielskich — jak to wynika z „Aftonbladet” — od czasu rozpoczęcia ucieczki wojsk angielskich w kierunku wybrzeża greckiego zdaje się ograniczać do bezmyślnych zniszczeń. „Aftonbladet” donosi m. l. że wśród wojsk brytyjskich znajdują się poborowi z Birmingham, Stoke i Londynu, którzy od chwili pierwszego starcia z posuwającymi się naprzód wojskami niemieckimi na dawną granicę jugosłowiańską nie czynili nic innego, jak tylko wystrzelić mosty, szosy i linie kolejowe.

### 2 000 ŻOŁNIERZY PRZYBYŁO DO MANILI Wzmocnienie wojsk amerykańskich przybyło na Filipiny

Nowy Jork, 25 kwietnia. — Jak donosi „Associated Press” z Manili, na wyspy Filipińskie przybyły z Kalifornii posiłki wojskowe na pokładzie amerykańskiego transportowca wojakowego „Republic”. Wśród 2000 świeżo sprowadzonych żołnierzy znajduje się 1400 artylerzystów baterii nadbrzeżnych, reszta składa się z lotników i piechoty. W drodze powrotny okręt zabierze z sobą do Stanów Zjednoczonych żony i dzieci członków amerykańskich sił zbrojnych zgodnie z planowanym programem.

### HALIFAX NIE SPĘŁNIA NADZIEI Rozczarowanie londyńskich kół rządowych

Lizbona, 25 kwietnia. — „Lord Halifax pracuje zbyt powoli” — oświadczył ambasador bry-

tyjski w Lizbonie sir Ronald Cambell w rozmowie z politykami portugalskimi. Wypowiedział on tym samym zniecierpliwienie Londynu odnośnie do pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych. Sytuacja Anglii jest tak groźna, że Londyn zmuszony jest naciskać na Amerykę w kierunku udzielenia natychmiastowej pomocy we wszystkich dziedzinach. W wyrażeniu ambasadora brytyjskiego uważane są w Lizbonie jako dowód grubego rozczarowania londyńskich kół rządowych.

### DRZEWO Z HYDE-PARKU Jak londyńczycy zaopatrują się w materiały opałowe

Genewa, 25 kwietnia. — Na łamach „Daily Herald” pojawiło się wezwanie do mieszkańców Londynu, aby brali sobie drzewo opałowe z Hyde-Parku. Nie chodzi tu jednak bynajmniej o drzewa, rosnące w tym parku, lecz jedynie o szczątki domów, zniszczonych atakami powietrzanymi. Każdey przechodzący w Londynie może za „dumieniem i przysięganiem” oglądać olbrzymie stosy drzewa, zalegające ten największy park Londynu — oświadcza dziennik, dodając, że wysłał w związku z tym swojego reportera do odnośnych londyńskich urzędników miejskich, celem zasięgnięcia informacji, skąd się wzięły te masy drzewa, szpeczce park. Przedstawicielowi dziennika oświadczyło tam, że magistrat nie ma ani czasu, ani personelu, koniecznego do wywiezienia poza obręb miasta olbrzymich ilości gruzów i odpadków drzewnych ze zniszczonych domów w Londynie. Zazna-

### Zasługi prez. Vargasa koło odbudowy Brazylii „Nasładowanie federalnego systemu Stanów Zjednoczonych najcześniejszym historycznym bledem Brazylii”

Rio de Janeiro, 25 kwietnia. — Szef sztabu generalnego Goës Monteiro wygłosił na uroczystości oficjalnej z okazji urodzin prezydenta Vargasa przemówienie na temat historycznego znaczenia pracy Vargasa, w którym m. in. podkreślił, iż nasładowanie federalnego systemu Stanów Zjednoczonych stanowi najcześniejszy historyczny błąd polityki brazylijskiej. Federalizm został w roku 1891 wprowadzony do konstytucji Brazylii jako zupełnie obca instytucja, dzieląc na sztuczne federacyjne terytoria jednolity pod względem tradycji naród brazylijski. W związku z tym liberalno-republikańskie urządzenia państwa wyprzedziły w krótkim czasie na terenie Brazylii, wywołując chaos polityczny. Uporządkowanie stosunków zawdzięczać należy jedynie doświadczeniu i politycznemu geniuszowi Vargasa, który dla losów Brazylii jest osobistością, zesłaną naprawdę przez Opatrzność. Polityczne odrodzenie wprowadzone przez Vargasa, zwróciło się

# Co każdy powinien wiedzieć o wściekłości

(Napisał dr Glasner, urzędowy lekarz weterynaryjny).

III.  
Dlatego niema żadnego celu zabierać ze sobą psy z Rzeczy do Generalnego Gubernatorstwa z tą myślą, że się je kiedyś znowu zabierze do ojczyzny.

8) Aby mieć przegrodę psów, a przede wszystkim, aby nie dopuścić do tego, by trzymane w wielu okrogach Generalnego Gubernatorstwa, będą wszystkie psy wstrzymane a trzymanym psa obłożono będzie stosownie do ilości sztuk sześciolatnym podatkiem. Żeby zaś uniknąć tego, by psy w jednym dystrykcie czy okręgu nie były obłożone wyższym lub niższym podatkiem niż w innym dystrykcie lub okręgu, muszą stawki podatkowe we wszystkich okręgach być ujednostajnione i tak ukształtowane, że tylko w bardzo rzadkich wypadkach będzie wolno trzymać więcej niż jednego psa.

Powwyższe zarządzenia będą przeprowadzane z całą bezwzględnością w Generalnym Gubernatorstwie, a wóczas będzie możliwe spełnienie ograniczenia zarazy do zszereżonych wypadków, a w końcu całkowite wyeliminowanie wściekłości.

W Gen. Gubernatorstwie największe nasilenie zarazy w r. 1940 było w miesiącach czerwcu i lipcu (190 i 196 wypadków wściekłości) natomiast w listopadzie i w grudniu tego roku spadła cyfra na 150 i 140. Liczba półmiesięcznych meldunków spadała nawet do 121 dnia 31 lipca 1940 na 66 dnia 31 grudnia 1940 r. Udało się więc przez ostre i ścisłe wykonanie zarządzeń zwalczających nietylko powstrzymać szerzenie się wściekłości, ale nawet ograniczyć ją do 25-30 prog. Do racjonalnego

ozono przy tym, że obryźmie masy odpadków drzewnych w Hyde-Parku są za ledwo częścią tych ilości, jakie musiano prześrodkowo złożyć w innych miejscach. Pewna ilość zakładów drobroczynnych zabierała sobie już setki ton tych odpadków drzewnych, które są pełne wystarczających gwoździ i z tego powodu nie dają się użyć bez obrobienia do żadnych innych celów. Zarząd miasta zezwala wobec tego każdemu mieszkańcowi Londynu zabierać sobie tego drzewa tyle, ile mu się podoba.

zwalczania wściekłości nie wystarczyłoby władze państwowe wydawały zarządzenia i żeby czuwały nad ich wykonaniem. Bardzo wiele także zależy od rozumnego współdziałania ludności, a przede wszystkim właścicieli psów. Nietylko w Generalnym Gubernatorstwie zbywa na rozumnej współpracy ludności w zwalczaniu wściekłości. Ludzie nie zdają sobie należycie sprawy z tego, że przy wściekłości idzie o chorobę, która jest przenoszona ze zwierzęcia na człowieka i mimo powściągnięcia znaczenia na człowieka i mimo powściągnięcia w pewnej mierze jest jeszcze zawsze śmiertelna. Ludność wie, że posiadacze psów muszą chronić i zadawać sobie wielu trudu, by wściekłość naszybciej wyeliminować. Nie wolno hamować oszczędności tego celu przez fałszywe wstrząsanie dla psa lub innej wykręty. Zarówno ludność jak właściciele psów muszą w swym własnym interesie mieć więcej zrozumienia dla zwalczania wściekłości i nawet ze swej strony przyczynić się do tego, by zarządzenia urzędowe co do zwalczania wściekłości były przeprowadzane jak ułaskawienie. Jeżeli w zakazanych okręgach kaźniami trzymane osobniki, wówczas osiągnięto to, że w tych okręgach nie będzie już psów wolno się walsających. Wóczas będzie można liczyć z całą pewnością na to, że w niedługim czasie także i w Gen. Gubernatorstwie wściekłość jeżeli nie zostanie całkowicie stłumiona, to przynajmniej znacznie ograniczona do poszczególnych wypadków.

KONIEC.

nego przedstawiciela w osobie posła Potieca. W czasie wizyty w departamentie stanu w Waszyngtonie p. Potieca miał oświadczyć, że jego rząd prowadzić będzie walkę. Nie otrzymał on dotychczas żadnej wiadomości o kapitulacji. Na pytanie oświadczył, iż nie mu nie wiadomo, gdzie obecnie znajduje się jego rząd i nie jest on w stanie nawiązać z nim kontaktu.

### „ODPISANA POZYCJA”

### Japońscy dzienniki poświęcają baczną uwagę sytuacji wojennej w rejonie śródziemnomorskim

Tokio, 25 kwietnia. — Japońskie dzienniki śledzą z największym zainteresowaniem i uwagą przebieg wojennych wydarzeń na półwyspie bałkańskim oraz w Afryce północnej. Przy tej okazji dzienniki zwracają uwagę na szczególnie szybki i pełen zwycięskich wyników pochod niemieckich oddziałów w Grecji, wyrażając się z pełną ironią o „zwyczajnym odrobie” brytyjskiego korpusu „sędziwego”. Dziennik „Tokio Asahi Szimbun” wyraża opinie, że w Anglii daje się zauważyć wzrost głosów krytycznych przeciwko polityce Edena, który w sposób pobawiony wszelkiej odpowiedzialności, pchnął Jugosławie i Grecję do awantury wojennej. Ale odpowiedzialność za to spada nie tylko na osobę Edena, ale w równym mierze na Churchill’a. W sprawie odwołania z Londynu stwierdza „Jomiuri Szimbun”, że ogólniki niemieckie uważają Grecję za „odpisaną pozycję”.

Na tajnym posiedzeniu komisji senatu argentyńskiego uchwalono projekt zarząd w sprawie dobrodziejstwa i oświaty. Projekt ten przewiduje zakup samolotów i broni przeciwlotniczej, budowę lotnisk, zakup nowych jednostek szesnastki marynarki za sumę 600 milionów pesos.

### OSWIEDCZENIE POSŁA B. JUGOSŁAWII

Foticz nie wie, gdzie jest jego rząd  
Waszyngton, 25 kwietnia. — Skreślona na mapie Europy B. Jugosławia ma w Stanach Zjednoczonych t. zw. dyplomatycz-

Długo jeszcze stał dziecku w oczach złoisty kościół i droga powrotna przez las do domu babki była o wiele krótsza. W noc śniło o tych wspomnieniach. A wiatr na dworze przynosił znowu kiedy niedługo będzie muzykę. Rok zaszła się myszam i śmiegiem, lecz potem, po tygodniach, rykeli nie kiedy indziej wionęły cieplejsze wiatry z zachodu i południowego-zachodu. Nie zabraly one ostatniego śniegu, ale zato ładowaty wiatr północno-wschodni nie malował już kwiatów na sztybach. Aż oto pewnego dnia wypadł znow z dźwir za grzbietem góry, w poletym rozpędzie łamiąc drzewa, rwał w dolinę, zmiażdżał śnieg z niskich dachów gotowych, wpadł w gardziel wawozów, znow się wyrwał, długimi smugami wionął po polach i białym tumanem uderzył w drzewa, aż zajękił.

Taki dzień, takieski dzień był już raz we wszy.  
Niektóre dni wracają: odeszły daleko przed laty, ale potem wracają w korowodzie innych dni. I ludzie pamiętają o nich, przypominają sobie: to było wczas tak, akurat tak.

To było wczas tak, kiedy Anna leżała w bólach porodowych, pomyślała również Kargerowa, słysząc jak na dworze szalała zawierucha. Akurat tak samo, powtarzała sobie, gdy noc wchłonęła burzę i zaczął padać śnieg.

Dziecko bawilo się w łaźni łańka od galganiarza. Była to jej ulubiona zabawka, jako że była pierzka, po którą mogły się wyćwiczyć małe raczki. Chociaż później Anna przynosiła jej o wiele ładniejsze.

Kargerowa poszła na wieś, poprzez ciszę i śnieg, głuszący wszelkie odgłosy, jak wczas, gdy przyszła na świat Dorotka.

Dorotka.  
Przestała się bawić, położyła łańkę koło figury Matki Boskiej, co od czasu tej choroby stała na stole przy ścianie. Na dworze było teraz widno od śniegu. W blasku lampy, padającym na

parapet śnieg, błyszczały najmniejsze gwiazdy, jakie ś świecie w kościele za lasem.

Na dworze było ciuchoto. Burza dawno minęła. Padal śnieg.

Anna przyszła dopiero wczas, gdy do chaty Kargerowej wydepłana była waska ścieżka. Potkając się o nierówny grunt, brnąc na przelaty przez zasypany tam, gdzie droga rośliła za duży łuk, biegła dziewczyna ku chatce, wpadła do sieni i znalazła się pośród mężczyzn. Chalupnicy nie było ani śladu. Nie było również dziecka.

Zmieszani mężczyźni odwracali głowy.

Gdzie jest? chce zawołała Anna. Słowo więc nie jej w krzyku nie może go wymówić.

Jeden wskazywał na alkierz. Tam jest zimno, a zmarnieć nie może leżąc w ciepłej izbie. Wiedział to jeden od doktorów, jak przywieźli drwała Franka. Musieli mu odciąć nogę, jak nie, opowiadało rozlewnie z wagna mina, kiedy weszła Anna.

Czekają wszyscy, czy będzie krzywec.

Głos mężczyzny trałkoce dalej, podkakuje jak wózek na wyboistej drodze, a ostrożnie, skrajem, suna za nim kręte myśli drugich, czekających na krzyk. Musi krzywec. Wszyscy przecie byli już kiedyś przy tym, jak przyszło nieszcześnie do wsi, jeden tu, drugi tam.

Kiedy wreszcie głos mężczyzny milknął bezsilnie, jakby ze strachu przed samym sobą, powiedziało się nie dzieje w alkierzu, poddajcie mężczyznę po sobie, i czekają znow. Jeden powiada: Czy to nie od lednego z tych murarzy co to wczasas...?

Głupie pytanie bezmyślnie kółuje w ciszy izby, aż do drzwi alkierza. Dopiero gdy utnęło w milczeniu drugich, opamiętuje się parobczak i nieporadnym ruchem wkłada czapkę w kieszeń kurtki. Tymczasem otwierała się drzwi i do dusznej izby wdziera się zimny prąd; wraca nareszcie Kargerowa.

(Dokończenie nastąpi)

### O. F. HEINRICH 5) DOROTKA

„Jeszcze zgubiłaś miłośnię, jak kolono i przykłała jej wzrok do martwych oczu Maryi. Głośniej zaszmerła słowa modlitwy, lecz nie mogły przetrwać ciężkiego majaczenia dziecka. Wiele miała przebaczyć Maryja, wiele złego, przede wszystkim, że raz rzuciła ją na podłogę, że same ręce, co teraz błagalnie objęły piedestał drewnianej figury.

W ciemnościach rozpoznał się Strach i rósł potężnie. Parę razy przychodziła Kargerowa. Czy Anna nie pójdzie spać, przecież i ona jest tu jeszcze.

Na woskowej twarzy staruszki wypisane było niedługo, co w modlitwie spływało z warg Anny, a czego mimo to nie mogła się pozbyć. Jakże chciała słuchaćby tego wszystkiego, każdego wyrazu, byłaby nadstawiała czoło i serce, żeby były w nie kamienie, uzbierane przez te puste lata. Lecz milczenie staruszki przynęcało leno bliżej Stracha.

Siedział on otąd przez wieczność nocy i przez długie dni następane, i pilnował Anny, pracującej w polu, Anny krzątającej się w stajniach, Anny po raz pierwszy dzielącej na kawalki swój czas, swoją pracę, i co godziną biegnące do chalupnicy. A za każdym razem wyprzedzał ją Strach.

Mijały tygodnie, a Strach nie ustępował. Nareszcie więc uwolniła się od brzydkiej choroby. Doktor zaglądał coraz rzadziej, a potem nie przyszedł wcale. Anna nie mogła pojąć cudu; jej dziecko wstało. Bawilo się łańką od galganiarza. Raz, kiedy przynosiła ciastko, zamiało.

Lecz ciągle jeszcze czaił się za węgłem Strach.

W Dolnej Wsi umarł zaraz w pierwszych

dniah chłopak młynarza Pohla. Jeden wypadek śmiertelny, zameldował doktor lekarzowi powiatowemu. Kiedy niekiedy przeglądając zapiski, pomyślał także o niespokojnej młodej kobiecie tam w górach, w samotnej chalupie pod lasem. Przecież nie było to taki ciężki wypadek.

Nie wiedział on, jak przyszła na świat Dorotka, jak potem samotka musiała iść przez życie, że łatwo mogła się potknąć o pierwszy kamień, właśnie to dziecko.

Wiedziała jeno Anna.  
Wiedziała jeno Anna.

Bo raz, kiedy dziewczyna z dzwinną obawą mówiła o zmarłym chłopcu w Dolnej Wsi, staruszka położyła lekko rękę na jej ramieniu.

Nie bądź zarozumiała, Anno, chociaż Pan Bóg ci ją zachował.

Nie, nie będzie zarozumiała. Chociaż zapomniała kupić czerwonej farby dla Matki Boskiej, Zapomniała, naprawdę z powodu nawalu roboty, co jej wypełniała dzień teni, nie zostawiała czasu na marzenia i myśli w nocy.

Pozostał jeno Strach. Chociaż nie czuł się już przy drodze, gdy Anna wieczorem szła do Kargerowej, to jednak siedział w niej samej. Trwał pierś. Nosila go wszędzie ze sobą, przez całe długie lato.

Potem spadły z szumem późne burze listopadowe. Uprzątnię wszystko co jeszcze zostało z roku, lecz nie mogły przepędzić strachu Anny. Za głęboko siedział w jej pierści.

Wieczorem na przedleonie roku siedziała Dorotka z matką w ławce kościelnej. Pachniało tak ładnie, ludzie śpiewali pięknie, paliły się świece. Wielkie oczy dziecka chłonyły wszystko, co tu było nowe i nieznanie. Zatrzymały się z uwagą na obrazach, na ścianach i niebieskich chorałwach, ustawionych na końcu ławek i haltonym złotem, zacyły w jednym zdumieniu pozłocistości otłazy i migotanie świeczników, a potem ciągle wracały do matki, która czytała z książki lub śpiewała, jak to czynili drudzy.

